

monologi i dialogi

Dzisiejszy numer jest kolejnym monologiem na temat tolerancji wybryków innych i zrozumienia dla wybryków własnych oraz o niebezpiecznym braku tolerancji dla własnej wyobraźni. Monologi obejmują retoryczne pytanie, dlaczego **swastyka jest be a żelazny krzyż** dyndający za zasługi dla narodu niemieckiego na szyi na przykład takiego syna (narodu) Oskara Dirlewangera **ma być cacy ?**. Bundeswehra też go ma.

Przypadek to czy spadek?

W tym wydaniu:

15 lat kiwania	1
Karta Polaka czyli paszportolegitymacja	1
Stójmy, ktoś tam woła!	2
Jugendamt Hamburg 2006	3
Wystąpienie Prezesa	6
Den Helden zur Ehre	7
List do Pana Schoenbohm Brief an Hr. Schoenbohm	7
Paragraf 116	8

monologi i dialogi

Numer 2 mid

Podsumowania 15-tu lat kiwania

Wystąpienie Prezesa Rady Ministrów Pana Kazimierza Marcinkiewicza otwierające konferencję z okazji 15 rocznicy podpisania Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy między RP a RFN w dniu 12 czerwca 2006 w Warszawie

Strona 6

Wywiad prof. dr hab. Piotr Małoszewskiego dla Radia Maryja o nauczaniu j. polskiego w Niemczech w kontekście 15 rocznicy traktatu polsko-niemieckiego

<http://www.radiomaryja.pl/audycje.php?id=2327>

Rzeczpospolita pisze także o traktacie, raczej źle niż dobrze.

Półkwit czyli paszportolegitymacja

PAP donosi o trwających pracach nad Kartą Polaka czyli taką legitymacją dla Polaków mieszkających na wschodzie a może i na zachodzie. Detale na razie nie są znane i można spekulować bez końca.

Faktem jest, że taka legitymacja zastępująca paszport i mająca świadczyć o przynależności narodowej jest możliwa do wymyślenia chyba tylko w Warszawie, czyli w takim miejscu na świecie, gdzie politycy są dumni z tego, że obywatele (99% Polacy według rocznika statystycznego czyli ABSOLUT) wyjeżdżają za granicę aby pracować na innych polityków, rodzic

dzieci innym narodom, płacić podatki na obce wojsko i obcą wykładnię historii w obcych podręcznikach oraz mówić do swoich dzieci w nieswoim języku. Zamiast dać Polakom ze wschodu jakieś sensowny kwit na pokwitowanie powitania w kraju, wymyślają półkwity. W Berlinkowie i w Paryżewie takim całym kwitem jest paszport i jak ktoś go ma, to dla państwa jest Niemcem albo Francuzem przez duże M albo F.

W Polsce polski obywatel może być dla polskiego państwa Niemcem albo Białorusinem też może przez duże N albo B. Mało tego, taki

obywatel może być także obywatelem dla innego państwa. I wtedy jest dwa razy przez duże coś tam, a Polak tylko raz..

Taki widać w Rzeczypospolitej klimat, że się udaje różnorodna uprawa narodowości. Gdzie indziej takiego klimatu widocznie nie ma, bo inne u nich zwyczaje, a my jako z natury bardzo tolerancyjni pozwalamy się raz po raz wytolerować. Dlatego kombinujemy i dopasowujemy własne prawo do ichniego. I do tego dobrowolnie. Czy to już z niemiecka rozumiana integracja czy jeszcze coś innego?

monologi i dialogi

APEL DO RODZICÓW POLAKÓW



stójmy, ktoś tam woła!

Z wielkim zadowoleniem odnotowujemy, że już od paru lat liczba pierwszoklasistów w szkołach polskich jest stabilna. Jedynie niż demograficzny przyczynił się do tego, że w ubiegłym roku szkolnym w pierwszych klasach było ich mniej. Do szkół samorządowych rejonu w bieżącym roku szkolnym uczęszczało 11047 dzieci, z których 6273 uczyło się w klasach polskich, czyli 56,8 proc. dzieci. Do szkół powiatowych (według danych internetowych) uczęszczało 1560 dzieci. Razem w szkołach rejonu uczyło się 12607 dzieci, w szkołach polskich 6273, czyli 49,7 proc. ogółu, co stanowi 81,5 proc. wszystkich polskich dzieci rejonu (w rejonie Polacy według spisu ludności 2001 r. stanowili 61proc. ogółu mieszkańców). Oświata polska na Litwie ma ponad pięćsetletnią tradycję. Miewała ona okresy rozkwitu, jak też przeżywała ciężkie chwile zakazów, ograniczeń i prześladowań. Po drugiej wojnie światowej czynione były przymiarki do ponownej likwidacji systemu oświaty w języku polskim na Litwie. Tym niemniej szkolnictwo polskie przetrwało i stanowi trwały element oświaty republiki. Wraz z odrodzeniem narodowym na Litwie w końcu lat 80., szkolnictwo polskie złapało świeży oddech. Upadł mit o braku perspektywy dla absolwentów polskiej szkoły, znacznie wyrosły liczebnie polskie klasy, jak też ich geografia. Maturzyści szkół polskich uzyskali dodatkową ofertę studiów za granicą. Równoległe ze

zjawiskami pozytywnymi wystąpiło także rosnące zagrożenie dla polskiego szkolnictwa. Mit o przewadze i zaletach dla Polaków szkoły rosyjskiej został sztucznie zastąpiony nowym mitem o przeważających atutach szkoły litewskiej. Mit ten jest usilnie lansowany w mediach, urzędach i instytucjach państwowych. Konferencja "Polskie dziecko - w polskiej szkole" nawołuje rodziców, aby nie ulegali kłamliwej agitacji zwolenników lituanizowania oświaty mniejszości narodowych, gdyż ich argumenty mijają się z faktami i realiami życia, zagrażając zdrowemu rozwojowi intelektualnemu dziecka.

1. Polskie dziecko, trafiając do środowiska obcego językowo i kulturowo, zostaje pozbawione logicznego przedłużenia formowania świadomości narodowej, przez co nierzadko przeżywa stresy. Jak wskazuje praktyka, w życiu dorosłym często wpada w kompleksy, nie odnajdując siebie w środowisku i kulturze żadnej z grup narodowościowych - zarówno tej, do której należy od urodzenia, jak i tej, w której

2. Polskie dziecko nie znające dostatecznie języka litewskiego, w pierwszych latach nauki traci większość sił i czasu na poznawanie tego języka, przez co zaniedbuje inne przedmioty, czego nadrobienie w całości praktycznie już nie będzie możliwe. Zdarzają się nawet wypadki, gdy nauczyciele uczą polskie dzieci w litewskich klasach nie według obowiązującego programu.

3. Nie mają realnych podstaw twierdzenia, że tylko w szkole litewskiej uczniowie są w stanie opanować język litewski. W sytuacji, kiedy nauczanie języka litewskiego rozpoczyna się już w I-II klasach, liczby godzin zwiększono do 4-5 tygodniowo, wprowadzono obowiązkowe egzaminy w 10-12 klasach, kiedy wszystkie instytucje i urzędy państwowe, sklepy, placówki kulturalne i usługowe posługują się językiem państwowym, kiedy dziesiątki rozgłośni radiowych i stacji telewizyjnych nadają w języku państwowym, należy z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że nawet przeciętnie uzdolnione dziecko język litewski opanuje z łatwością - niezależnie w jakiej szkole się uczy. W latach ubiegłych egzaminy z języka państwowego składali maturzyści, którzy rozpoczęli naukę w polskich klasach po 1990 roku, gdy znaczenie i prestiż języka litewskiego zostały ustawowo podniesione do rangi państwowego. Egzaminy maturalne i wstępne na wyższe uczelnie potwierdziły, że uczniowie szkół polskich w dostatecznym stopniu opanowali język litewski. W ten sposób ostatecznie został obalony jeden z mitów, iż rzekomo w szkole polskiej dziecko nie opanuje należycie języka litewskiego.

4. Obecnie maturzysta polskiej szkoły ma nawet bogatszą ofertę startu życiowego niż maturzysta szkoły litewskiej. Nieprzypadkowo więc już kilka lat z rzędu procent maturzystów polskich szkół, trafiających na studia, jest wyższy niż w szkołach

Jugendamt Hamburg 2006

Pierwszy w powojennych Niemczech proces o zakaz języka polskiego odbędzie się dnia 08.09.2006 o godzinie 10.30 Sielekingplatz 1. Hamburg. Zapraszamy wszystkich !

**Stowarzyszenie Polskie
Rodzice Przeciw Dyskryminacji Dzieci**

http://stowarzyszenie_polskie_rpdd.republika.pl/

Prezes Wojciech Leszek Pomorski, Ernst-Mittelbach-Ring 36, 22455 Hamburg, Niemcy

E-Mail: w.pomorski@web.de, Tel: 004940-53206306, Tel. kom: 0049-1737169797

Szanowny Pan Senator

Jan Szafraniec

Jan.Szafraniec@szafraniec.senatorowie.pl

15-080 Białystok

ul. Elektryczna 1

Dot.: Skandalicznego kłamstwa byłego Ministra Spraw Zagranicznych RP Stefana Mellera w celu zatuszowania sprawy dyskryminacji Polaków w Niemczech

Hamburg, dn.25.06.2006

Szanowny Panie Senatorze,

Zwracamy się jeszcze raz w sprawie dyskryminacji Polaków w Niemczech. Na stronie internetowej Senatu RP były Minister Spraw Zagranicznych Pan Stefan Meller oświadcza, że nie znane mu są wyroki sądowe zabraniające używania j. polskiego w Niemczech.

Jest to nieprawdą. Postanowienie sądowe w tej sprawie, sygnatura akt 16 F 77/00 z dn. 26.06.2000, wydał niemiecki sąd Amtgericht Gütersloh, w którym nakazuje zabronienie dwujęzyczności Filipowi Kraszewskiemu oraz zagraża sankcją zabronienia widywania dziecka ojcu, Mirosławowi Kraszewskiemu w przypadku używania j. polskiego.

O tym fakcie został powiadomiony przez pana Kraszewskiego pracownik Ambasady Rzeczypospolitej w Berlinie pan Szklany w roku 2000, oraz pan Otto Jachimowicz w roku 2002. Dodatkowo o tej sprawie możliwość poinformowania się miał pan Meller od redaktorów „Gazety Wyborczej”, „Wprost” oraz „Newsweek”, więc jest niezrozumiałe, dlaczego pan Minister zaprzecza istnienie tego wyroku, który stał się podstawą zastraszania innych Polaków.

Gdyby pan minister Meller posiadał odrobinę uczciwości powinien skontaktować się z panem Kraszewskim lub panem Leszkiem Kuziakim z Ministerstwa Sprawiedliwości (Departament Współpracy Międzynarodowej i Prawa Europejskiego), który jest również w posiadaniu tego wyroku wysłany faksem przez Beatę Pokrzepowicz-Meyer).

Prosimy o sprostowanie kłamstwa pana Stefana Mellera na stronie Senatu RP oraz odpowiedź kto zajmie się/ zajmuje się sprawą zakończenia sprawy dyskryminacji dzieci polskich w Niemczech. Dotychczas nie nastąpiła ani żadna konkretna reakcja ani inicjatywa, o której bylibyśmy poinformowani.

(cd ze str. 3)

Prosimy o przekazanie niniejszego sprostowania Senatowi, Panu Premierowi oraz Rządowi Rzeczypospolitej.

Z wyrazami szacunku

z. Up.

Mirosław Kraszewski

Beata Monika Pokrzepowicz-Meyer

Prezes mgr Wojciech Leszek Pomorski
Zarząd Stowarzyszenia Polskiego
Rodzice Przeciw Dyskryminacji Dzieci w Niemczech

Do wiadomości:

Pan Poseł Marcin Libicki
Pan Poseł Jacek Tomczak
Pan Poseł Adam Bielan
Pan Minister Edukacji Narodowej Roman Giertych
Prezes Rady Ministrów Pan Kazimierz Marcinkiewicz cirinfo@kprm.gov.pl
www.Polonia21.de

Beata Monika Pokrzepowicz-Meyer

Vereidigte Dolmetscherin und Übersetzerin
Wissenschaftliche Angestellte der Universität Bielefeld

Schneider Str. 2

33613 Bielefeld

E-Mail: beata.pokrzepowicz@uni-bielefeld.de

Tel.: (0521) 106 3610 dienstlich

Tel. (mobil): (0162) 33 93 843



Frau Ministerin

Brigitte Zypries

poststelle@bmj.bund.de

Bundesministerium der Justiz

Mohrenstraße 37

10117 Berlin

Telefax: (0 18 88) - 5 80 - 95 25

Nationale Säuberung der polnischen Kinder in Deutschland

Bielefeld, den 27.06.2006

Sehr geehrte Frau Ministerin,

Ihnen ist seit längerer Zeit bekannt, dass deutsche Richter gemeinsam in Zusammenarbeit mit den Jugendämtern minderjährige polnische Staatsangehörige, diskriminieren indem den Kindern verboten wird, Polnisch zu sprechen, zu lesen, zu schreiben, so wie Polnisch zu lernen.

(cd-str. 5)

Numer 2 mid

(cd ze str. 4)

Diese Diskriminierung wird durch Jugendämter und Richter als normal im Rahmen der alten gesetzlichen Normen betrieben und geurteilt, obwohl laut der neuen deutschen Gesetzgebung diese Art des Verhaltens nicht mehr gesetzeskonform ist.

Wir bitten um eine Intervention, um unseren Kindern zu ermöglichen, polnische Sprache als eine der offiziellen Sprachen der EU ungehindert zu benutzen und zu erlernen.

Wir, polnische Eltern und auch unsere Kinder wurden mit Umgangsboykott schikaniert, was nicht anders als Repressalien, vor allem den Kindern gegenüber, verstanden werden muss.

Wir bitten um eine sachliche Antwort innerhalb von der gesetzlichen Frist von 2 Wochen.

Mit freundlichen Grüßen

Im Auftrag

Beata Monika Pokrzeptowicz-Meyer

Wissenschaftliche Angestellte der Universität Bielefeld

Vereidigte Dolmetscherin und Übersetzerin

Mirosław Kraszewski

Arzt für Radiologie

mgr Wojciech Pomorski

Magister der Germanistik

Nachrichtlich:

Justizministerium der Republik Polen

Staatsanwaltschaft der Republik Polen

Generalbundesanwalt

Europäisches Parlament – der Vorsitzende des Petitionsausschusses Marcin Libicki

Die Kanzlei des Senats der Republik Polen

www.polonia21.de



Listy do redakcji

Dziękuję ...z przesłanie referencji stron Polonii XXI - "Monologi i Dialogi".

Pozwalam sobie ... napisać po zapoznaniu się z prezentowanym w "mid" artykułem dotyczącym germanizacji dzieci. Ja mieszkam we Francji. Kilka lat temu głośne były u nas spawy uprowadzeń i germanizacji dzieci przez jedno z rodziców z rodzin francusko-niemieckich. Dlatego sadzę, że w tym konkretnym przypadku, problem germanizacji dzieci może być szerszy jak tylko polsko-niemiecki i z pewnością wiele krajów Unii by mogło wspólnie wystąpić przeciw tej sytuacji, co by było silniejsze, niż problem jedynie bilateralny.

Tytułem informacji, podsyłam ... referencje strony [www](http://www.gabnet.com/mw/karrer2.htm), gdzie w drugiej czesci znajduje się rowniez tekst po niemiecku

<http://www.gabnet.com/mw/karrer2.htm>

Łączę serdeczne pozdrowienia z Francji

A K B

Wystąpienie Prezesa Rady Ministrów Pana Kazimierza Marcinkiewicza otwierające konferencję z okazji 15 rocznicy podpisania Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy między RP a RFN w dniu 12 czerwca 2006 w Warszawie

Szanowny Panie Prezydencie!

Panie Premierze!

Szanowni Państwo!

Sprawowanie honorowego patronatu nad konferencją z okazji 15 rocznicy podpisania Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec jest dla mnie prawdziwym zaszczytem. Cieszę się niezmiernie,

iż tak wielu znamienitych gości zechciało uświetnić to wydarzenie swą obecnością.

Przede wszystkim dziękuję Panu Prezydentowi Richardowi von Weizsäckerowi, współtwórcy powojennego, pokojowego ładu w Europie za przybycie i wolę wypowiedzenia się na tak ważny dla całej Europy temat jakim są relacje polsko – niemieckie.

Z uwagą i szacunkiem wysłuchamy przesłania Pana Prezydenta, mając jeszcze w pamięci słowa wypowiedziane w Bundestagu 8 maja 1985 r. „Młodzi nie są odpowiedzialni za to, co się niegdyś wydarzyło. Lecz są odpowiedzialni za to, co [w przyszłości] stworzy z tego historia”

Myślę, że to światłe zdanie winno towarzyszyć nam niczym drogowskaz. Mówiąc to mam na myśli nie tylko polityków, ale całe społeczeństwa obu krajów: młodzież, publicystów, naukowców, biznesmenów. Wszystkich.

HISTORIA, WSPÓLPRACA, PRZYSZŁOŚĆ to słowa - klucze. Padną zapewne dzisiaj nie raz. Ale nie są to tylko symbole. To słowa zawierające przecież bogatą treść, nad którą dzisiaj, ale też zapewne w kolejnych latach, będziemy się zastanawiać, analizować, wyciągać wnioski.

Dziękuję za przybycie także Panu Premierowi Tadeuszowi Mazowieckiemu, pierwszemu premierowi suwerennej Polski. Do dziś odczuwamy wzruszenie na myśl o pierwszych znakach polsko - niemieckiego pojednania: mszy w Krzyżowej, o słowach Pana Premiera w

słynnym, expose sejmowym „Potrzebujemy przełomu w stosunkach z RFN. Społeczeństwa obu krajów poszły już znacznie dalej niż ich rządy. Chcemy prawdziwego pojednania”.

Jest z nami także człowiek niezłomny, niezwykły, rzekłbym esencja stosunków polsko – niemieckich: Prof. Władysław Bartoszewski. Mimo bolesnych doświadczeń, które były jego udziałem, zdołał wznieść się ponad destrukcyjne uczucie nienawiści, potrafił swą pogodą

ducha i afirmacją życia zarazić całe pokolenia, inspirując je do twórczego, otwartego myślenia o polsko – niemieckim sąsiedztwie. Na początku lat 80 tych na uniwersytetach w Monachium, Eichstaedt i Augsburgu, a także w niemieckich liceach, profesor Bartoszewski prowadził seminaria i spotkania na temat powojennych stosunków polsko – niemieckich, ich realiów i przyszłości. Ta odwaga, otwartość i wiara w to, co się robi, jest godna podziwu i naśladowania.

Dziękuję Panie profesorze, że zechciał Pan uświetnić dzisiejszą debatę swym autorytetem.



Der Tod ist
ein Mann
aus Deutschland



W małym miasteczku niemieckim Ottweiler w Kraju Saary, znanym w Polsce z puszkowanego taniego piwa Ottweiler Pils, stoi sobie jakże typowy pomnik ku pamięci własnych wojowników. Bo nie jest to pomnik dla uczczenia ofiar brutalnej wojny, tak nie jest! To pomnik **na chwałę**

bohaterom żelaznego czarnego krzyża. Poniżej przedstawiam kilku z



nich: Kesselring, Rommel, Model, Schörner, Dietrich, [Balck](#), [Hube](#), [v. Manteuffel](#),

[v. Saucken](#), [Dr. Mauss](#), [Ramcke](#), [Gille](#), [Tolsdorff](#), [Galland](#), [Schulz](#), [Graf Strachwitz](#), [Lent](#), [Mölders](#),



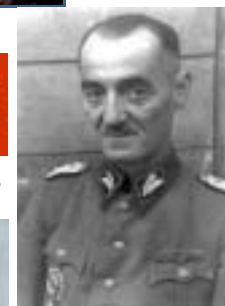
[Gollob](#), [Rudel](#), [Brandi](#), [Lüth](#), [Nowotny](#), [Schnauffer](#), [Graf](#),
1914-1918 [Hartmann](#), [Marseille](#),



Skorzeny,
Dirlewanger,
Heydrich.



1939-1945



żelazne krzyże i swastyki a u ministra brak logiki

Joerg Schoenbohm minister spraw wewnętrznych Brandenburgii wzywa Polaków do zaprzestania produkcji i sprzedaży nazistowskich mundurów i odznaczeń.

Panie Ministrze Schoenbohm, czy nie przeszkadza Panu Żelazny Krzyż eksponowany na tysiącach miejsc w całym Niemczech i traktowany jako oczywistość i część niemieckości? Jest on dla Polaków takim samym symbolem pruskiego hitleryzmu, „staatlich anerkannt“ mord i rabunku na innych narodach -

najpierw w Niemczech a potem w całej Europie- jak swastyka. Mordercy z Wehrmachtu i SS dostawali żelazne krzyże za wykonywanie swej mokrej roboty, wzbogacającej Vaterland o łup wojenny.

Może zajmie się Pan także powstrzymaniem niemieckiej produkcji symboli prusko-hitlerowskiego militaryzmu na



Bundeswehr

pomnikach i logach instytucji w Niemczech? Narodom, które były ofiarami Niemców przysługuje prawo do odbioru waszej symboliki.

Stawomir Hałaczkiwicz

Ottweiler, 2006.07.04

Jestem więc mówię



monologi i dialogi

Sławomir Wojciech Hańczkiewicz
Werschweilerweg 26
66564 Ottweiler

Telefon: 06824-91291

Fax: 06824-91292

E-Mail: polonia@polonia21.de

Monolog to wypowiedź jednego **podmiotu**, będąca całością znaczeniową i formalną, w przeciwieństwie do **dialogu**, składającego się z wypowiedzi niesamodzielnych. Monolog wyraża **myśli** i **uczucia mówiącego**. Wyodrębnia się różne rodzaje monologów, występujących w dziełach **literackich**: a) wypowiedzi **relacjonujące** przeżycia podmiotu, będące swoistą autocharakterystyką, wygłaszane do samego siebie; b) wypowiedzi o charakterze **narracyjnym**; c) wypowiedzi kierowane do konkretnych realnych adresatów (wykład, przemówienie).

Dialog jest to wypowiedź wielopodmiotowa - rozmowa dwóch lub większej liczby osób.

cd. APEL DO RODZICÓW POLAKÓW

litewskich: np. w roku ubiegłym spośród 1690 maturzystów szkół polskich 1098 czyli 65 proc. zostało studentami. litewskich: np. w roku ubiegłym spośród 1690 maturzystów szkół polskich 1098 czyli 65 proc. zostało studentami. Przed absolwentem szkoły polskiej są otwarte wszystkie uczelnie republiki. Równocześnie absolwenci polskich szkół, mając doskonale opanowany język polski, zyskują dodatkową szansę dostania się na prestiżowe studia w Rzeczypospolitej Polskiej. Natomiast dla maturzystów studiujących na wyższych uczelniach Litwy są przyznawane stypendia Fundacji Semper Polonia. Liczba takich stypendiów w roku 2005 wynosiła 725. Z kolei spośród maturzystów szkół litewskich na studia za granicą dostały się ułamki procenta absolwentów. Po wstąpieniu Litwy do Unii Europejskiej przed absolwentami polskich szkół jest otwarta praktycznie cała Europa. W najbliższym czasie w Wilnie zostanie otwarta filia Uniwersytetu Białostockiego i innych uczelni europejskich. W ciągu ostatnich lat wzrosła liczba uczniów wstępujących na wyższe uczelnie: jeżeli w 2002 r. na wyższe uczelnie dostało się 49,02 proc. absolwentów szkół rejonu, w r. 2005 już 52,1 proc. Niektóre polskie szkoły osiągnęły nadzwyczaj wysokie wskaźniki: szkoła średnia w Pogirach - 72,2 proc. (z 18 - 13), w Awiżeniach - 70,9 proc. (z 31-22), w Mickunach - 82,6 proc. (z 23 - 19). Z powyższego nietrudno wywnioskować, iż szkolnictwo polskie na Litwie zapewnia duże możliwości dalszego pobierania nauki i ma wiele zalet, których nie posiada szkoła litewska. (...)Wilno, 9 czerwca 2006 r.

Paragraf 116

Miroslav Klose zostawił po sobie w pamięci Polaków niesmak.

Wcale nie dlatego, że grał w **NARODOWEJ** drużynie Niemiec przeciwko **NARODOWEJ** drużynie Polski. Na pewno ani trochę z powodu uwag na temat znajomości i nieznanomości hymnów **NARODOWYCH**. Ale na pewno z powodu publicznych, żenujących słów wkladających Polakom między zęby noże przed meczem z Niemcami.

Te i inne obrazowe zwroty można przeżyć, bo Polacy na **pł** **a** **s** **z** **c** **z** **z** **n** **i** **e** **NARODOWEJ** doznali od Niemców niejednych niegodziwych słów a i czynów i pewnie jeszcze niejednych doznają. Pewnie już jutro. I też przeżyją.

Herr Klose najnormalniej w świecie uzmysłowił Polakom do jakiego **NARODU** przynależy i ogłasza jako zupełnie oczywiste: mimo to, że jest urodzony w Polsce, jest Niemcem. Dla Niemców jest to tak jasne jak to, że Filip K. jest Niemcem, bo matka jest Niemką chociaż jego ojciec jest Polakiem. Niemców to cieszy, a Polaków martwi. Taki ten naród łapczywy na dzieci.

To, że Klose wykiwał Polaków na Mundialu wynika w prostej linii z tego, że Polacy dali się wykiwać. I to wcale nie na boisku, ale za stołem traktatowym. Nie potrafili bronić swoich interesów AD 1991 tzn. tego, aby Klose i Podolski kiwali Niemców AD 2006.

Dali się wykiwać, bo przyjęli filozofię partnera

(czytaj przeciwnika), że w Polsce są Niemcy a w Niemczech też są Niemcy oraz jakieś bliżej niezidentyfikowane osoby które się przyznają do czegoś tam. Statystycznie osoby które mogą się jedynie przyznawać ogóle nie mogą istnieć, bo są Niemcami. A że nie można z braku statystyki przyznawania się udowodnić ich istnienia, to nie ma też potrzeby się nimi zajmować. Co było do udowodnienia.

Pozostają jeszcze Polacy jako cudzoziemcy, którymi ma się zająć konsulat. Pozostają do czasu wystąpienia o obywatelstwo niemieckie. I nawet nie muszą zrezygnować z obywatelstwa polskiego, byleby chcieli pracować dla Deutschland.



„Mirosław Klose wurde am 9. Juni 1978 im polnischen Oppeln (Schlesien) geboren. Das Talent wurde ihm in die Wiege gelegt.“